

CYTOS
MIEKOPOLSKA

Redaktor naczelny — Leonard Wąchal, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Fiejszowiec i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielik, miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-poliptyk do druku przygotował Mieczysław Haliński.

OPINIE I MYŚLI

NOWA WERSJA

Minęły trzy miesiące od czasu wyjścia głosnej i u nas książki Williama Schlamma, „Austro-Węgra” urodzonego w r. 1904 w polskim Przemyślu, a opinia zachodniemiecka nie przestaje się emocjonować tym bestsellerem. Wszak książka wyznacza Niemcom po prostu rolę nowego misjonarza Zachodu. Tyle, że nieco zdemoralizowanego „cudem gospodarczym”, który — wg. Schlamma — ani nie jest cudem, ani niewiele ma wspólnego z gospodarką.

Jako odrutka dla społeczeństwa pogrążonego w wygodnictwie i na jego nie polityczny katcenjamer Schlamma proponuje zajęcie czynnej postawy, która nie wyklucza nawet rozpętania wojny. Kompromitujące? Owszem, Ci ostrożniejsi czytelnicy z pewnością dozą krytycyzmu znaleźli nawet analogie z „Mein Kampf”. Poważny „Frankfurter” wypominał autorowi, że jest ziomkiem — jako Austriak — Hitlera. Właśnie w wydawstwie dla „Deutsche Soldaten-Zeitung” Schlamma zareplikował, że to jest „głupi argument” bo oficjalny FAZ wychodzi w mieście rodzinnym Goebbelsa.

Przed kilku tygodniami tenże FAZ w artykule specjalisty od spraw wschodnich J. Benekisera zauważył też: „Pseudodokument”, jakim jest ta książka (tzn. „Granice cudu”), dostarcza propagandzie wschodniej lepszego materiału niżby mogła sobie ona (tzn. propaganda wschodnia — przyp. red.) wyobrazić. Niech nas Bóg strzeże od naszych przyjaciół, którzy nie są na szczytach przyjaciółmi”. Mimo tego zakłęcia Schlamma jest dzisiaj najpopularniejszym pisarzem politycznym w NRF. Zabiera głos we wszystkich sprawach. W wywiadzie dla „Deutsche Soldaten-Zeitung” oświadczył, iż prognozy na wyniki wizyty Chruszczowa w USA „nie są optymistyczne”. Obydwa mężowie stanu rozmawiali również na temat Niemiec, a to jest — zdaniem Schlamma — niedopuszczalne.

Nie pozbawione celności są więc aluzje do „Mein Kampf”. Jeden z recenzentów oświadczył na łamach „Die Zeit”, że książkę czyta się „ze łzami w oczach”. Istotnie.

ZAP

PAP

30 tys. młodzieży spędzi ferie zimowe w górach

W okresie tegorocznych ferii świątecznych, podobnie jak w latach ubiegłych, urządzane będą dla młodzieży szkolnej wczasy i obozy zimowe w górach. Z wczasów tych, które trwać będą od 10 do 14 dni, według przewidywań min. oświaty skorzysta ok. 30 tys. uczniów szkół podstawowych oraz średnich — ogólnokształcących, zawodowych i pedagogicznych. W ub. roku na wczasy tego rodzaju wyjechało 20 tys. dzieci.

Organizatorami wypoczynku zimowego są głównie zakłady pracy, szkoły i ZHP.

Dla młodzieży starszej, obok wczasów stałych urządzane będą również obozy wędrownie pogórskich szlakach.

PAP

Obrońcy pokoju na ławie oskarżonych



W dniu 10 bm. rozpoczął się w Duesseldorfie (NRF) proces przeciwko siedmiu wybitnym działaczom ruchu pokoju w Niemczech Zachodnich. Rząd adenauerowski zarzuca im działalność antypaństwową — w ten sposób określa się w NRF zwalczanie polityki zbrojeń i odwetu. Jako obrońcy oskarżonych występuje m. in. znany adwokat brytyjski Pitt. Na zdjęciu: adwokat Pitt wita wybitną działaczkę zachodniemiecką Edith Hosreth-Menge, przeciwko której sąd postanowił „na razie” zawiesić postępowanie ze względu na jej wiek.

Fot — CAF

Milioner Eaton za rozszerzeniem wymiany ZSRR-USA

„Promyślenno-ekonomicznej Gazieta” zamieściła wypowiedź znanego milionera amerykańskiego Cyrusa Eatona dotyczącą perspektyw handlu między USA i ZSRR. Eaton wyraził zdumienie i ubolewanie z powodu tego, iż wymiana handlowa między obu krajami wyniosła w roku ubiegłym zaledwie 3 mln. dolarów, podczas gdy wymiana handlowa angielsko-radziecka osiągnęła 75 mln. dolarów. Eaton wzywa do jak najszybszego zniesienia wszelkich ograniczeń do rozszerzenia wymiany handlowej amerykańsko-radzieckiej. (PAP)

Z procesu me. Polackiej

Świadkowie i własne listy

(inf. wł.)

Kłamliwe powoływanie się na wpływy w urzędach czyli przestępstwo z art. 38 MKK, niestety, nie należy do rzadkości. Rozpoczął się proces Polackiej, Gulczyńskiej, stanowiący więc dla Temidy coś w rodzaju chleba powszedniego, gdyby nie fakt, że na ławie oskarżonych zasiada prawnik, adwokat...

Podobnie, jak w śledztwie, tak i na wczorajszej rozprawie, oskarżona nie przyznała się do winy. Stwierdziła, że oświadczenia, o których mowa w toku śledztwa — jak mówi — nie mogła go sobie przypomnieć, ale nawet słowem nie wspominała o wpływach w organach śledczych. Oskarżona wyjaśniła także, że w tych wypadkach honorarium było zgodne z obowiązującymi stawkami, i w sumie wyniosło około 2 tys. zł, a nie 6.900, — zł.

Przewodniczący sądu odczytał z kolei fragmenty listów oskarżonej do Bolesława O. lub jego matki. Mec. Gulczyńska m. in. pisała: „Dwa razy byłem w Koninie zbadać, czy sprawa się powiedzie i omówić ją. Jest ciężka, ale robię wszystko, co mogę...”. Drugi fragment: „Jeśli się zorientuję, że w Warszawie sprawy nie wygram, to jej nie wniosę”. Zapytana, co te zwroty oznaczają, oskarżona wyjaśniła, że chodziło wyłącznie o zasięgnięcie porad u kolegów — adwokatów. W innym liście oskarżona donosiła: „Zaświadczenie lekarskie muszę mieć koniecznie. Musi pan przyjechać do lekarza w Poznaniu i pojąć ze mną 12 III 1957 r. W Poznaniu ja wszystko załatwię”. „Co to znaczy? Może chciałam — odpowiada mec. Gulczyńska — pojechać z nim do szpitala, żeby się nie bał...”. I jeszcze jeden fragment listu. Tym razem do oskarżonej z Sopotu (data 9 IX br.): „A teraz zapytuję się, czy państwo będą reflektować na 15 zegarków, takich samych, jak Pani wzięła. Co się wtedy chusteczki, to o ile pani nie sprzedała

Rozprawa trwa. (ak)

Dziś w Poznaniu zjazd hematologów

(inf. wł.)

W gmachu Zakładu Anatomii Patologicznej Akademii Medycznej rozpoczyna dwudniowe obrady V Zjazd Polskiego Towarzystwa Hematologicznego. Jak zwykle Zjazd będzie miał charakter ściśle naukowy.

Odbijające się co dwa lata zjazdy PTH są ważnymi wydarzeniami w życiu Towarzystwa. Przedstawia się na nich najnowszy dorobek naukowy w dziedzinie hematologii. Na Zjeździe wygłoszą 105 referatów, po czym przewidziana jest dyskusja.

(ms)

Kto kogo i dlaczego kryje?

Dalsze sensacje w sprawie Mitterranda

Sensacyjne oświadczenie F. Mitterranda, który z trybunału senatu stwierdził, że premier Debré był w 1957 r. zamieszany w sprawę zamachu na generała Salana (generał uniknął podówczas śmierci, zginął natomiast major armii francuskiej Rodier — przyp. red.) odbiło się szerokim echem na łamach prasy francuskiej.

Dziennik „Les Echo” pisze: „fakt, że można się dziś w murach parlamentu oskarżać wzajemnie o spiskowanie jest bardzo znamieny. Czy się te

go chce, czy nie obecny system rządów we Francji nosi jedno charakterystyczne piętno: zrodzony wśród spisków wciąż się w nich obraca”.

„Liberation” zamieszcza na pierwszej stronie artykuł pod wielkim nagłówkiem „Zaczyna się sprawa Debré”. Dziennik publikuje obok siebie fotografie premiera Debré i senatora Mitterranda z napisem „sylwetki dnia”. „Liberation” nie zadowolona się zaprzeczeniem premiera i żąda od niego obszerniejszych wyjaśnień. „Jest rzeczą niedopuszczalną — pisze dziennik — aby pan Bidault mógł wśród powszechnego milczenia głosić, że „jest mniejszym specjalistą od zamachów niż premier” (zdanie takie wypowiedział Bidault w kuluarach parlamentu przed kilkoma tygodniami, gdy skrajnie prawicowym elementem zarzucano przygotowywanie spisku antyrządowego — przyp. red.).

Paryski korespondent PAP notuje pogłoski, według których premier M. Debré zakazał ministrowi sprawiedliwości Micheletowi oraz ministrowi spraw wewnętrznych Chatelet interweniowania w prace komisji senackiej rozpatrującej sprawę Mitterranda.

PAP

Statek „Zamenhof” wyruszył w rejs

Nowy polski statek zbudowany w stoczni jugosłowiańskiej w Splicie i na wniosek esperantystów nazwany imieniem Zamenhafa odbył po myślnie próby na morzu i wypłynął w swój pierwszy rejs. Statek zabiera duży ładunek drobnicy i nawozów sztucznych.

Po raz pierwszy do portu macierzystego — do Gdyni „Zamenhof” przybędzie w początkach przyszłego roku.

PAP

Kolejna afera w USA

W Stanach Zjednoczonych wybuchła nowa afera tym razem nie w telewizji, lecz w radio. Nie ma ona co prawda tak olbrzymich rozmiarów jak pierwsza, niemniej jednak świadczy o „nabijaniu w butelkę” szerokich rzesz ludności amerykańskiej.

Wielki tygodnik amerykański „Life” donosi w swym ostatnim wydaniu, że komentatorzy muzyki jazzowej i tanecznej w amerykańskich rozgłośniach radiowych otrzymują duże łapówki od producentów płyt gramofonowych. Jak podaje „Life”, przeciętna tygodniowa łapówka od jednego producenta płyt wynosi od 100 do 200 dolarów. Zważywszy, że komentatorzy muzyki tanecznej i jazzowej „pracują” jednocześnie dla kilku producentów płyt, ich lewe zarobki wynoszą tygodniowo od tysiąca do 2 tysięcy dolarów.

Afera otrzymała nazwę afery „Disk-Jockeys tak bowiem w języku fachowym nazywają się komentatorzy wymienianych audycji muzycznych.

PAP

GŁOS OBSERWATORA

„Ubogi drugi”

Stany Zjednoczone żyją od paru tygodni pod znakiem „rewolucji kosmicznej”. Nie znaczącej tej rewolucji podbój przestrzeni międzyplanetarnej, lecz zgola przyziemna sprawa rozstrzygnięcia kompetencji różnych organów państwowych. Jak się okazało, od długich miesięcy toczy się pomiędzy nimi spór o to, kto jest najbardziej powołany do zajmowania się problemami kosmosu. Z jednej strony — wojsko, czy cywil, z drugiej — jaki specyficzny organ?

Spór przybrał już takie rozmiary, że zmusił do osobistej interwencji prezydenta Eisenhowera. Niedawno odbyło się w Białym Domu zebranie kilku osób, odpowiedzialnych za amerykański program kosmiczny. Powołując uwagę na nieobecność von Brauna, który uchodził za jednego z czołowych współtwórców projektów i realizatorów satelitów i rakiet balistycznych.

„PRZEZ RADZIECKI URZĄD CELNY”...

Wymowy nabiera fakt, że w przeddzień zebrania w Białym Domu von Braun oświadczył publicznie: „Jeśli USA będą w tym tempie realizować swój program kosmiczny, to będziemy musieli przejść przez radziecki urząd celny z chwilą postawienia nogi na Księżycu”. Słowa te podniosły i tak już dostatecznie gorącą temperaturę w polemice, której głównym tematem są amerykańskie niepowodzenia w próbach kosmicznych oraz rozszerzający się pomiędzy USA a ZSRR dystans w osiągnięciach w przestrzeni pozaatmosferycznej.

Dystans ten, mierzony w czasie, oblicza się na 4—5 lat. Dla dogonienia Związku Radzieckiego badacze amerykańscy potrzebują nie tylko czasu, lecz również co najmniej 2 mld dolarów. Tymczasem Kongres, szczególnie zaś Senat, uważa obecne tempo badań amerykańskich za wystarczające, zaś przyszłoroczny budżet na cele kosmiczne zamyka się łączną (oficjalnie) kwotą około 400 mln dol.

Spory kompetencyjne doprowadziły do tego, że z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk nastąpiły ostatnio demonstracyjne dymisje. Największe wrażenie wywołało ustąpienie szefa Agencji Kosmicznej, pracującej dla sił zbrojnych, Roy Johnsona, i jego zastępcy, gen. Medarisa. Pomiędzy tą agencją a tzw. „Administracją do spraw aeronautycznych i przestrzeni”, która jest organem cywilnym, istnieje długotrwały spór wokół uprawnień kosmicznych. Do niemiłych ostrej nieporozumień doszło w samych sferach zbrojnych: spory pomiędzy armią i flotą z jednej, a lotnictwem — z drugiej strony przybrały takie rozmiary, że interweniował prez. Eisenhower, przekazując lotnictwu większość spraw, związanych z podbojem kosmosu. Nie są to jeszcze ostateczne decyzje.

DEPARTAMENT

„WOJNY PSYCHOLOGICZNEJ”?

Z niemałym zdziwieniem przyjęto propozycję wspomnianego już Johnsona utworzenia w USA specjal-

nego departamentu „wojny psychologicznej”. Celem tego departamentu miałyby być kontrpropaganda na międzyplanetarnej zdobycze radzieckiej, przede wszystkim zaś „podtrzymanie na duchu” — według słów samego Johnsona — przyjaciół USA. W konflikcie tym prasa amerykańska dolewa oliwy do ognia. „New York Times” stwierdził z goryczą, że „Stany Zjednoczone nadal odgrywają rolę uboższego drugiego w wyścigu kosmicznym”.

SPORTY I NIEPOWODZENIA KOSMICZNE

Charakterystyczne jest, że w świetle tego wewnętrznego sporu coraz częściej pojawiają się głosy, które nawołują rząd USA do rychłego porozumienia z ZSRR w sprawie utworzenia stałego Komitetu ONZ do spraw pokojowego wykorzystania kosmosu. Utworzony w ub. roku Tymczasowy Komitet został zablokowany zarówno przez trzy kraje socjalistyczne, jak i trzy kraje neutralne, powołane w jego skład, ponieważ większość dwunastu krajów zachodnich przesądzała z góry decyzje Komitetu. Wydaje się, że ostatnie amerykańskie spory i niepowodzenia kosmiczne zaczynają wpływać na rewizję amerykańskiej koncepcji współpracy w ONZ w sensie bardziej równomiernego uczestnictwa Wschodu i Zachodu w pokojowym badaniu kosmosu.

Antoni Pawlikiewicz

432.000 złotych

wyplacili „Koziołki”

za 5 trafień w 130 grze

Spróbuj i Ty szczęście a

w najkorzystniejszym

systemie 5 z 49 liczb

Wyplata wygranych już od 2 trafień

Kupony abonamentowe zapewnią Ci udział w 4 kolejnych grach

K8653

Głos
Czerwony Sygnał

CZERWONY SYGNAŁ

W 1958 roku w Warszawie odbył się Festiwal Filmów Włoskich, który uświetniła swą obecnością delegacja włoskich artystów. M. in. przybyła wtedy do Polski Luisa Della Noce — bohaterka siedmiokrotnie na różnych festiwalach nagrodzonego filmu pt. „Il Ferroviere”. Obecnie film ten pod polskim tytułem „Czerwony sygnał” wchodzi na nasze ekrany. Zwykle, codzienne sprawy jednej rodziny, przedstawiono w sposób niezwykle przekonujący i dramatyczny, dając zarówno obyczajowe i psychologiczne studium współczesnego życia.



Szkoły przy zakładach

7 klas to konieczne minimum

Sygnały ze związków zawodowych donoszą, że np. u kolejarzy, wśród których istnieje największy pęd do wiedzy — jest jeszcze 15 tys. pracowników bez podstawowego wykształcenia. Wśród budowlanych — 4.300, wśród metalowców — 2.800, chemików — 3.400. A przecież to tylko niektóre i niepełne dane.

Tym właśnie osobom Kuratorium wspólnie ze związkami zawodowymi i zakładami pracy chce umożliwić uzupełnienie wiedzy podstawowej. Nieprosta to sprawa. W pomorskim „Pomocie”, na 764 pracowników bez podstawowego wykształcenia, udało się utworzyć tylko jedną klasę z 16 uczniami! A gdy już komplet jest zwerbowany, okazuje się, że frekwencja jest wprost żenująca. Na przykład — w Zakładach Wrzesińskich T-10, na 181 zapisanych do szkoły, uczęszcza... 6 „uczniów”...

Chcąc jak najbardziej ułatwić zdobycie wiedzy, w 13 zakładach prowadzi się naukę tak, by pracownik nie musiał nigdzie chodzić, a mógł uczyć się bezpośrednio w swoim zakładzie. Przy Zakładach „Cegielskiego” powstała nawet szkoła, do której uczęszcza 154 pracowników. Oto, co może działać dobrze przygotowana i przeprowadzona agnacja. W rozmowach z pracownikami brał udział dyrektor naczelny — Wł. Kostuj, który obecnie interesuje się również „swoją szkołą”.

Tak więc w roku bieżącym w naszym województwie 3.250 pracowników chce uzupełnić podstawowe wykształcenie. Ciekawe, że wśród nich przeważają ludzie młodzi, którzy nie tak dawno opuścili (naturalnie bez 7 klasy) mury szkolne...

Zebrałe spostrzeżenia same nasuwają wnioski. A więc: wprowadzenie obowiązku ukończenia przez młodzież 7 klas szkoły podstawowej, nieprzymuszanie pracowników do zakładu bez świadectwa ukończenia 7 klasy i nakłonienie tych, którzy już pracują, do uzupełnienia wiedzy podstawowej. (jk)

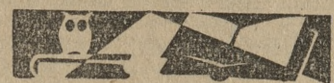
Weryfikacja lekarzy

Dyplom i kwalifikacje

Robota na pewno będzie długa, żmudna, wymagająca do kładności i cierpliwości. Mam na myśli rozpoczęcie w tym roku akcję weryfikacyjną lekarzy. Wprawdzie 70 proc. praktykujących obecnie lekarzy uzyskało dyplomy w latach 1950—1957, jednakże 11 proc. lekarzy, to absolwenci Akademii Medycznych z okresu przedwojennego, a pozostali ukończyli studia w czasie wojny, a więc przeważnie za granicą. Przed komisjami okręgowymi i Główną Komisją Weryfikacyjną przy Ministrze Zdrowia stanęło więc zadanie sprawdzenia dokumentów lekarskich, uprawniających do wykonywania funkcji zawodowych oraz zbadania ich autentyczności. Niektórzy lekarze mają dokumenty zastępcze. Niektórym dyplomy zaginęły lub spaliły się w czasie działań wojennych.

W wielu wypadkach trzeba będzie zatem odtwarzać dyplomy, szukać wiarygodnych świadków — starych profesorów w kraju lub za granicą, dawnych kolegów, porozić mić się z zagranicznymi uczelniami.

Ta skrupulatna akcja kontrolna nie przyniesie ujmy żadnemu pełnowartościowemu lekarzowi. Nietrudno przecież zrozumieć, że przeprowadzenie tego rodzaju weryfikacji jest konieczne dla wyeliminowania pseudo-lekarzy, dla których bądź wojna, bądź lata po niej następujące były okazją dla zdobycia tytułu naukowego nie drogą wieloletnich studiów, lecz przez tzw. znajomości.



ci czy złożone przed sądem zeznania fałszywych świadków. Przykładowo można tu chociażby wspomnieć o kobiecie zamieszanej w sprawę krakowskiego morderstwa, popełnionego na pewnej staruszce. Tylko przypadek zrzucił, że zainteresowano się osobą, która po służywała się fałszywym dyplomem lekarskim. A przecież ta osoba przez kilka lat zajmowała odpowiedzialne stanowiska w placówkach służby zdrowia, mając bezpośredni kontakt z pacjentami.

W oparciu o tego rodzaju sporadycznie wykrywane fakty trudno przypuszczać, że wśród sumiennie pracujących kadry lekarskiej kryć się może więcej takich aferzystów. Swoim hochsztaplerstwem i nieetycznym postępowaniem psują oni dzisiaj dobre imię świata lekarskiego. A więc i z tego względu akcja weryfikacyjna jest tu potrzebna.

Ale ta skrupulatnie przeprowadzana kontrola może trafić na pewne, trudne do załatwienia problemy. Może się bowiem zdarzyć, że niektórzy lekarze, mimo wysokich kwalifikacji zawodowych, nie będą w stanie przedstawić dyplomu lub zastępczego dokumentu.

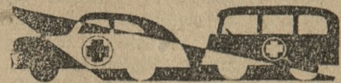
Przypomnijmy tu lata 1945—1948, gdy każdy kwalifikowany pracownik służby zdrowia ceniony był na wagę złota. Wobec wyniszczenia lub wykruszenia się w czasie wojny kadry służby zdrowia — miasta i wsie pozostawały bez należytej opieki lekarskiej. Jeżeli wówczas felczerom dawać prawo leczenia, to tym łatwiej lekarze, nie mający dopełnionej tej jednej jedynej formalności: dyplomu — otrzynywali skierowania do pracy. Na tej podstawie do dnia dzisiejszego wykonują za wód, wykonują go z zamiłowaniem, przeważnie bardzo dobrze, bo lata przysporzyły im praktyki, a troska o pacjentów zapewniła im — ich szacunek. Czy w takim wypadku komisje weryfikacyjne będą sprzeciwiały się pozostawieniu lekarza na dotychczasowym stanowisku?

Chyba — byłoby to niesprawiedliwe. Chyba — trzeba tu znaleźć taką drogę wyjścia, albo komisyjne stwierdzenie i uznanie pełnych kwalifikacji lekarza, albo zobowiązanie zainteresowanych do złożenia brakujących egzaminów. Tęgo rodzaju „ciekawych przypadków” na pewno nie można potraktować czysto formalnie, lecz zależnie od sytuacji.

Z weryfikacją jak najściślej wiąże się sprawa etyki lekarskiej: dobrego imienia lekarza w ogóle i dlatego nasuwa się jeszcze jedno pytanie: jak zostaną potraktowani lekarze, którzy popadli w konflikt z zasadami tej etyki, zostali ukarani bądź przez sąd

państwowy, bądź przez Komisję Kontroli Zawodu?

Prawo powiada, że za to samo przestępstwo nie wolno karać dwukrotnie. Równocześnie jednak lekarze mający „czyste konto” mogliby mieć słuszny żal za potraktowanie ich jednakowo z lekarzami, którzy kiedykolwiek popadli w konflikt z prawem. W tym wypadku komisje weryfikacyjne powinny z jednej strony



ny wziąć pod uwagę fakt odbycia kary i skoro obecnie nie ma powodu do odebrania lekarzowi prawa praktyki, zezwolić mu na jej prowadzenie — z drugiej strony jednak po winny zaznaczyć różnicę między kadrą lekarską o nieskazitelnej przeszłości a między tą, która przekroczyła kiedykolwiek granicę etyki zawodu. Wydaje się, że zakaz za trudnienia takiego lekarza na odpowiedzialnym i samodzielnym stanowisku na kilka lat lub dożywotnio — będzie tę różnicę zaznaczać dostatecznie.

Sygnalizujemy te problemy, gdyż komisjom weryfikacyjnym będą one nasręcały wiecie trudności. Problemy są trudne i drażliwe. Ale rozwiązać nie ich jest niezbędne.

Grażyna Zielska

Rękojeść — symbolem



Rękojeść szpady, którą otrzymał Jean Rostand kiedy przyjmowano go do Akademii Francuskiej. Garda szpady w kształcie stylizowanego liścia rośliny wodnej i żaba symbolizują pogląd, że życie bierze początek w wodzie oraz nawiązują do prac naukowych Rostanda (których tytuły wygrawerowano na rękojeści).

Fot. — CAF

Wciąż wyżej...?

Warszawa czy Poznań — problemy te same

W ciągu ostatnich dwóch lat nasi urbanisci zaprojektowali 250 wysokościowców. Czy w ich wizji miała piąć się w górę tylko Warszawa?

Bynajmniej — około 200 projektów dotyczyło prowincji. Przewidziano wysokościowce dla Kiele, dwudziestokondygnacyjne budynki na peryferiach Lublina itd. Niemal żaden z tych projektów nie doczeka się jednak realizacji.

Dlaczego?

Wiele wyjaśniają w tym względzie materiały z konferencji, która odbyła się w Warszawie w ubiegłym tygodniu na temat techniczno-ekonomicznych kredytów budownictwa wysokościowego w Polsce. Zanim przejdziemy jednak do jej planów, przypomnijmy nieco dawniejszą dyskusję, dotyczącą zabudowy tzw. ściany wschodniej ul. Marszałkowskiej w stolicy. Projekty konkursowe w większości wskazywały wówczas przede wszystkim na to, że nowoczesne miasto wymaga takich akcentów plastycznych jak wysokościowce, a ponadto, że budownictwo wysokościowe pozwala na naj-

lepsze wykorzystanie urozniczonych terenów, przeto jest równie i ekonomiczne.

Zaczniemy od tego właśnie argumentu gospodarskiego, przemawiającego do nieartykularnych dusz i niezwykle ważkiego w kraju, w którym walczy się o oszczędność, w szczególności zaś w dziedzinie inwestycji.

Oto budowę komunalną, w tym przede wszystkim instalacje (woda, kanalizacja, światło i gaz) stanowią 30 proc. wartości inwestycji, zwanych fachowo „nazemnymi”. Przez wiele lat istotnie nie pamiętało się u nas o tej kalkulacji. M. in. właśnie dlatego w Warszawie powstała „dziura w obwarunku”, czyli niezabudowane śródmieście i dokoła wieniec osiedli (budowanych, nota bene, dość rozrzućnie). Zresztą i obecnie jeszcze np. przy budowie osiedla Zubardz w Łodzi, zapomniano, że urozniczone tereny należy maksymalnie wykorzystywać. To przeoczenie naprawiono, podnosząc zabudowę o jedną kondygnację, uzyskując w ten sposób dodatkowe 2 tys. izb.

Ale wszystko dobre, co w miarę.

Jak wykazują analizy, niewątpliwie uzasadniona jest budowa 4-piętrowych domów na peryferiach lub prowincji. Wznosząc jednak gmachy 5—11 piętrowy trzeba już wziąć pod uwagę, że nieodzowny jest dźwig i zsymp na śmiecie i że te urządzenia uszczuplają powierzchnię mieszkalną. Jeszcze silniej zostaje ona nadszarpnięta w budynkach powyżej 12 pięter. Dodatkowe dźwigi, urządzenia techniczne, zapasowe klatki itp. zabierają aż 40 proc. dodatkowo uzyskanej powierzchni mieszkalnej — a przy 18 kondygnacjach — 50 proc. Nic więc dziwnego, że przy porównaniu dwóch projektów: jednego, operującego wysokościowcami i drugiego, eliminującego ten typ zabudowy, okazuje się, iż przewidziana powierzchnia mieszkalna jest w obydwu projektach niemalże taka sama, z tym, że

wysokościowce budownictwo jest znacznie droższe i trudniejsze w eksploatacji. Tak więc w konfrontacji z analizą ekonomiczną gospodarskie uzasadnienia zwolenników wysokościowców wymagają poważnej korekty.

Jak zaś z argumentami plastycznymi?

I w tym wypadku obliczenia matematyczne postawiły pod znakiem zapytania tezę podawaną „na wycucie”. Architektoniczne walory wysokościowca można w pełni ocenić z określonej dla niego odległości. Z bliższej — obraz może ulec deformacji. Z dalszej zaś widać tylko piękno proporcji, o które przede wszystkim walczą urbanisci — zatrać się. A więc...

A więc z pewnością tylko w bardzo wyjątkowych i szczegółowo uzasadnionych wypadkach warto się kuścić o budynek powyżej 12 kondygnacji (do tych samych zresztą wniosków doszli Belgowie i Anglicy). Jest to jednak optymalne budownictwo tylko dla centrów prawdziwie wielkich miast (dla orientacji przypomnijmy: Katowice liczą około 200 tys. mieszkańców, Lublin około 150 tys. mieszkańców). W zasadzie najtańsze i najracjonalniejsze jest w naszych warunkach budownictwo 4-piętrowe, przy obniżonych kondygnacjach i bez wind.

W tym miejscu słyszę już głosy: „niech pani spróbuje mieszkać na czwartym piętrze bez windy”... Przyznaję, że to nie najbardziej nęcąca perspektywa. Wobec tego można by budować niższe domy zwłaszcza na peryferiach i w mniejszych miastach. Tymczasem zgodnie z ogólnym schematem i tam na terenach uzbrojonych zakłada się zielenie i skwery. Przytoczę tu może krańcowy przykład: w małym Wawrze, w małej Wesołej (pod Warszawą) zaproponowano w centrach tych osiedli parki, chociaż dokoła ciągną się lasy.

Zastrzegam się; nie jestem wrogiem zieleni, ale myślę, że chyba zawsze warto się zastanowić, czy opłaca się skórka za wyprawkę.

Franciszka Borowiczowa

Tu powstał „Anhalli”



Wiosną 1837 roku Juliusz Słowacki spędził 45 dni w klasztorze Betschesz-ban obok miejscowości Ghazir w Libanie. Powstał tam poemat „Anhalli”. Klasztor ten za czasów Słowackiego znajdował się w rękach zakonników ormiańskich, dziś jest opuszczony i grozi mu całkowita ruina. Na zdjęciu: Klasztor w obecnym stanie. Fot. — CAF

Jak sobie pościelimy...

...tak nasze dzieci będą się uczyć

Mamo, od jutra będziemy chodzili do szkoły na dwunastą.

— To niemożliwe. Przecież dzieci matek pracujących miały chodzić na ósmą.

— Tak, ale okazało się, że inaczej nie można. Będą więc dwie zmiany.

— No, widzi pani! Za naszych czasów jednak było inaczej. Kto to słyszał, żeby w południe dzieci szły do szkoły?

— Święta racja, proszę pani. Ale co robić? Takie czasy.

Te, podsłuchane przed kilku dniami rozmowy, sprostowały mnie do rozważań na temat budowy szkół.

Najpierw z tymi „czasami”. Rzeczywiście, czasy są inne. Wystarczy spojrzeć do rocznika statystycznego, aby przekonać się, że w roku 1938 na 5,5 mln. dzieci w wieku szkolnym było w Polsce 80 tysięcy nauczycieli i 74 tys. izb szkolnych, przy czym około miliona dzieci pozostawało poza szkołą. Potem była okupacja. Nie potrzeba jej chyba przypominać. Obecnie w piętnaście lat po zakończeniu niszczącej wojny mamy w szkolnictwie powszechnym 130 tysięcy nauczycieli i 107 tysięcy izb szkolnych mieszczących wszystkie dzieci w wieku szkolnym.

Każdy rozumnie myślący człowiek musi przyznać, że



nasze państwo wiele zrobiło dla rozwoju oświaty i powszechnego jej udostępnienia. Ale to nie wszystko. Ogromny, nie spotykany dotąd w historii świata postęp nauki i techniki, konieczność szybkiego rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa — wymagają przede wszystkim podniesienia poziomu oświaty, a więc refor-

my nauczania i przedłużenia okresu kształcenia młodzieży. Z drugiej strony trzeba zapewnić w ławkach szkolnych miejsce stale rosnącej rzeszy dzieci. Jesteśmy przecież państwem o największym przyroście naturalnym w Europie. W 1965 roku liczba dzieci i młodzieży w wieku szkolnym przekroczy u nas 8 milionów, czyli wzrośnie od roku 1958 o 2 miliony (!!). Liczby te są znane, wiele razy były publikowane. Ale wydaje się, że trzeba je raz po raz przypominać.

Państwo ponosiło i będzie ponosić główne ciężary budownictwa oświatowego. Do roku 1965 wybuduje 4000 nowych szkół. Nie zaspokoi to jednak potrzeb. Stąd powstała inicjatywa zbudowania „1000 szkół na Tysiąclecie” — dodatkowym wysiłkiem całego społeczeństwa. I trzeba przyznać, że inicjatywa ta znalazła szeroki odzew wśród wiekszości obywateli. Ale jeszcze nie wśród wszystkich.

W województwie poznańskim zebrano do końca października 40 mln. złotych na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Jednak udział mieszkańców poszczególnych powiatów w tym dorobku jest bar-

dzo różny. Przewodzą Wolsztyn, Rawicz, Ostrzeszów, Chodzież. Najbardziej opornie akcja przebiega w powiatach: gnieźnieńskim, poznańskim, ostrowskim i ślupskim. Gdzie tkwi przyczyna niezrozumienia wagi tej pięknej i potrzebnej akcji? Dlaczego ludność powiatu gnieźnieńskiego miałaby być społecznie mniej wyrobiona niż ludność powiatu wolsztyńskiego? Czy winna jest słaba organizacja zbiórki na fundusz budowy szkół, czy rozprasza się wysiłek i słabiej pracuje aktywność społeczna?

W województwie poznańskim buduje się obecnie 12 nowych szkół z funduszu zbiorczego. Trzy są pod dachem — w Radolinie, Osiecznej Babiej i Różnowie pow. Konin. W następnym roku projektuje się 23 nowe szkoły. A więc efekty ofiarności społecznej są już widoczne. Oby zwiększał się udział składek ludności całego województwa. Bo jak sobie pościelimy... tak się wypimy.

Zofia Andrzejewska

Na Wildzie

Budowa kina — postępuje

Każdy mieszkaniec Wildy przechodząc — zwalnia kroku, zadzierając głowę, obserwuje postęp robót. A na budowie nowego kina przy ul. Gwardii Ludowej na Wildzie niemal co dzień coś się zmienia. Jeszcze w ub. tygodniu nie było w budynku frontowych okien — dziś już są. Co prawda tylko na I piętrze i bez szyb ale... samochody dowożą nowe ładunki stolarki budowlanej. Widać roboty murarskie zostały zakończone. Gdyby tak zimą utrzymać dobre tempo przy wykończaniu wnętrza, to kto wie... Może dałoby się oddać kino ciut wcześniej do użytku? (pch)

Tu skrzynka PKO

Omówiliśmy poprzednią książkę oszczędnościową PKO tzw. obiegowe i premiowane premiami pieniężnymi. Dziś — kolej na książeczki umiejscowione, a więc takie, na które można wpłacać i podejmować pieniądze tylko w jednym wybranym oddziale PKO lub jego ekspozyturze. Swego rodzaju wynagrodzeniem za to ograniczenie jest możliwość poodejmowania w każdej chwili dowolnej kwoty. Książeczka umiejscowiona może być też wyżej oprocentowana niż zwykła, jeżeli jej posiadacz zobowiąże się do: podejmowania oszczędności za: kwartalnym wypowiedzeniem — 3,5 proc. rocznie, półrocznym wypowiedzeniem — 4 proc., rocznym wypowiedzeniem — 5 proc. Książeczki te mogą być też bezimienne, na okaziciela, mogą też posiadać na życzenie właściciela umówione hasło. (na)

W każdej szkole Szkolna Kasa Oszczędności

Nowości w klubie „Od nowa”

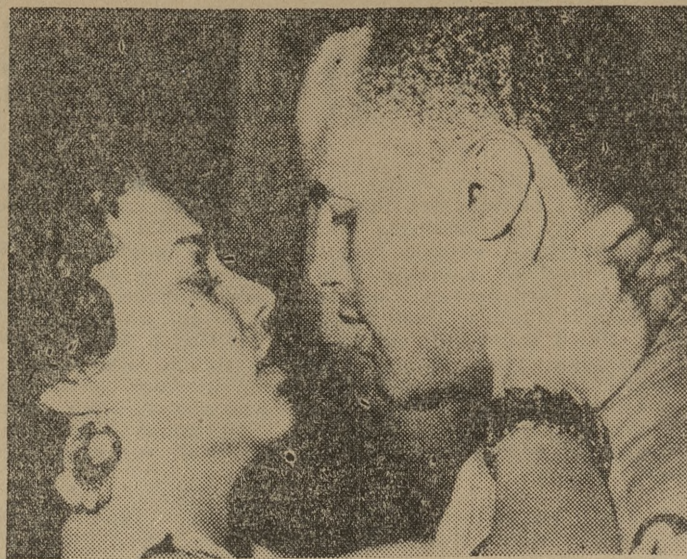
Bardzo żywotny klub studencki „Od nowa” ustalił już program na przyszły miesiąc. Obok wielu stałych pozycji jak „Poniedziałkowe Kawiarnie Poetyckie” czy „Środy Jazzowe” studenci zamierzają urządzić kilka ciekawych dyskusji i odczytów.

Wielu zapewne zainteresuje dyskusja pt. „Młodzież robotnicza a młodzież studencka”, którą urządzi w najbliższym czasie „Od nowa” wspólnie z organizacją ZMS w HCP.

Dla miłośników filozofii przygotowano spotkanie z prof. dr. Adamem Szaffem, który mówić będzie o marksizmie i współczesnych kierunkach filozoficznych.

Na pierwsze dni grudnia zaplanowano też spotkanie z naczelnym redaktorem „Głosu Wielkopolskiego” — Leonardem Wąchalskim. Temat tego spotkania brzmi „Prasa a czytelnicy”. (mi)

„Czarna Carmen”



Po 70 latach od dnia premiery „Carmen” Bizeta, kompozytor i librecista amerykański Oscar Hammerstein wpadł na pomysł przerobienia i modernizacji słynnej opery i dostosowania jej do wymogów nowojorskiej estrady. Wszystkie role powierzono Murzynom, akcję przeniesiono w czasy współczesne; zmodernizowana „Carmen” przez 10 lat bawiła publiczność na Broadwayu. W 1955 roku reżyser filmowy Otto Preminger przeniósł tę dziwną operę na ekran, angażując do głównych ról słynnych murzyńskich wykonawców: Dorothy Dandridge i Harry'ego Belafonte.

„Czarna Carmen” wyświetlana jest od wczoraj w „Baltyku”; sądzimy iż warto ją zobaczyć. (wch)

Fot. — CWF

Jeszcze w sprawie sklepu materiałów drzewnych

Propozycje wysunięto, ale...

„Zrób to sam — ale czym” — to tytuł notatki z dnia 13 bm. I właśnie w tej sprawie — chodziło o otwarcie sklepu detalicznej sprzedaży drewna — leży przed nami kilka pism, adresowanych przez Wojewódzkie Biuro Zbytu Drewna do Prezydium Rady Narodowej m. Poznania i odwrotnie. Daty — różne, począwszy od 11 kwietnia br.

A zatem już od początku II kwartału tego roku wspomniane Biuro Zbytu czyni starania o otwarcie sklepu detalicznego. Niestety, bezskutecznie. Wprawdzie dyrektor H. Kańczukowski zaproponował na ten cel wolne lokale handlowe w domu przy ul. Ratajczaka 22/24 (obok pasaży „Apollo”), wybudowanym przez

Min. Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, ale Miejska Komisja Planowania Gospodarczego uparcie odmawia wydania zezwolenia na urządzenie sklepu drzewnego. Proponuje się na ten cel (pismo z dnia 30 IV. br.) lokale w budynku na narożniku ul. Sołnej i Młyńskiej, które zostaną wybudowane za... „x” lat.

● nowa placówka miałaby sprzedawać: sklejki, płyty pilśniowe, okleiny, obłogi, listwy, parkiet, węgle drzewne, gotowe drzwi i okna oraz warsztaty stolarskie, słowem — artykuły produkowane przez zakłady resortu leśnictwa,

● sklep jest potrzebny właśnie w centrum miasta — to zaraz — dla wygody klientów z różnych dzielnic Poznania,

● rozwiązałby on raz na zawsze problem nabywania drobnych ilości drewna i materiałów dodatkowych dla potrzeb domowych,

● koszt urządzenia placówki w obecnie proponowanym punkcie byłby niewielki (Biuro Zbytu posiada odpowiednie materiały),

● sklep wykonywałby także drobne usługi, jak: przecięcie drewna w/w wymiaru, struganie itp.,

● podobne sklepy w Warszawie i Wrocławiu cieszą się ogromnym powodzeniem. Dobre chęci RZD należy zatem skwitować inaczej niż — odwiekaniem decyzji. (c)

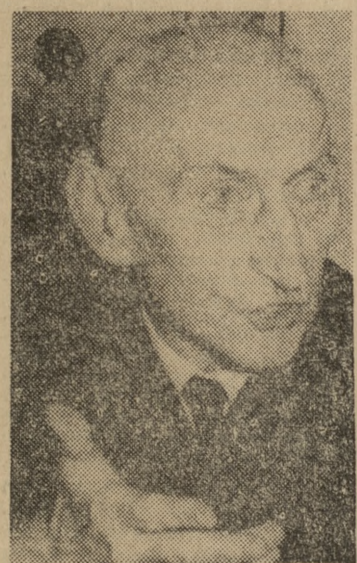
Odpowiadamy

Jeż. — Poznań. Autor serdecznie dziękuje Panu za obszerną listę, a zarazem wyraża żal, iż zapomniał się Pan podpisać oraz podać adres. Wówczas odpowiedź byłaby obszerniejsza za pośrednictwem poczty. A tak pozostała jedynie możliwość stwierdzenia, że z pewnymi uwagami Pańskimi się zgadzamy — z innymi zaś nie.

Wychowawca — laureat

40 lat minęło jak dr Roman Dreżepolski zamieszkał w Poznaniu. W 1920 r. zorganizował znany dziś Chór Męski „Echo”. Funkcję prezesa tego chóru pełni nieprzerwanie od 25 lat aż po dzień dzisiejszy.

Sprawy ruchu chóralnego wśród amatorów są więc dobrze znane dr. R. Dreżepol-



Fot. — K. Przechodźki

skiemu (byłemu dyrektorowi gimnazjum im. Bergera). To też z chwilą ogłoszenia w zeszłym roku konkursu na pamiętniki lub wspomnienia przez Centralną Radę Amatorskiego Ruchu Artystycznego w Warszawie, prezes „Echa” wykorzystuje tę okazję. Długoletnia praktyka i zdobyte doświadczenia pozwalają na napisanie wspomnień o śpiewakach-amatorach. 16 stron maszynopisu wędruje do Warszawy, by w październiku br. zdobyć II nagrodę (pierwszej nie przyznano).

— Czy Pan, wysyłając swoje wspomnienia, spodziewał się jakiegoś wyróżnienia?

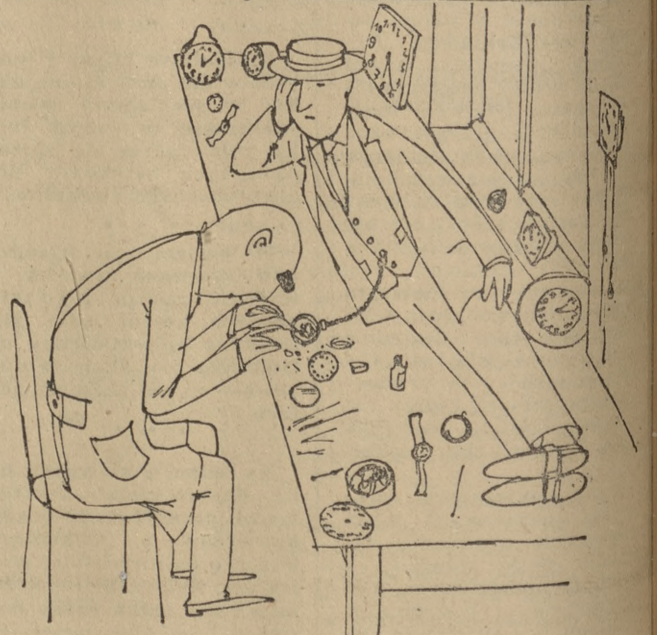
— Nie, po prostu skorzystałem z okazji, by podzielić się wiadomościami zdobytymi w ciągu długoletniej pracy z chórami. Zawiadomienie o nagrodzie bardzo mnie zaskoczyło i oczywiście sprawiło mi wiele radości. Wreczenia nagród dokonał wiceminister kultury i sztuki — Z. Garstecki, a potem przyjęto nas lampką wina. Na tym spotkaniu czułem się o kilkadziesiąt lat młodszy, a mam przecież 75, taka była serdeczna i przyjacielska atmosfera.

— O ile się nie mylę, jest Pan jednym laureatem z Wielkopolski?

— Niestety, tak.

Rozmawiała: A. S.

UŚMIECHNIJ SIĘ



Bez słów

(„Eulenspiegel”)

Pracownicy poszukiwani

Operatora z uprawnieniami do obsługi żurawia „Paździenik” przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3, Poznań, ul. Solna nr 12.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. K8562

Chłopców w naukę zawodu blacharskiego — specjalność blacharstwo naczyniowe i przemysłowe przyjmie **Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, ul. Tał. Kościuski 57.** Uczniowie zamieszli mogą korzystać z internatu w stółce. K8573

Księgowego — kasjera zaraz przyjmie Państwowe Gospodarstwo Rolne Gorzycko, poczta Wierzbno, pow. Skwierzyna. Wymagana praktyka. Reflektuje się tylko na osobę samotną. Warunki pracy i płacy do omówienia. K8574

Inżyniera — rolnika (kobietę) na stanowisko nauczyciela poszukuje natychmiast Szkoła Rolnicza w Międzybóżu. Wymagany co najmniej roczny staż pracy. Mieszkanie zapewnione. K8577

Inżyniera — mechanika specjalność konstrukcja maszyn, metaloplastyka oraz technika materiałowa, starszego (starszą) księgowego — zastępcę głównego księgowego ze znajomością księgowości przemysłowej — zaangażujemy natychmiast. Zgłoszenia: **Fabryka Galanterii Metalowej, Poznań, ul. Ratajczaka 14.** K8595

Fryzjerów damskich i męskich zatrudni Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fryzjerskiej „Uroda” w Jeleniej Górze. Praca do objęcia w Kowarach. Mieszkanie zapewniamy. Informacji udziela Biuro Spółdzielni — Jelenia Góra, ul. Nowotki nr 27, tel. 34-58. K8597

Magazyniera branży metalowej z dłuższą praktyką przyjmujemy. Podania z życiorysem kierować do Działu Warsztatów Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, ul. Kościuski 57. K8593

Praca

Pomoc domowa z referencjami potrzebna. Poznań, Kazimierza Wielkiego 6. 36790g

Wieloletnia kwalifikowana gosposia na planie. Oferty kierować: Kłopot, ul. Kościuski 1, Jelenia. 36942g

Nauka

Tańców towarzyskich wypracować: Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowa, dom 2a, parter. 35130g

Kursy samochodowe amatorskie i motocyklowe organizuje TKWP — w Poznaniu. Początek kursu 1. XII. 1959 r. Zapisy i informacje w sekretariacie przy ul. Lampego nr 7 w godzinach od 9—19, w soboty od 9—16. 36916g

Kupno

Puch i pierze nowe i używane kupuje firma „Polplume”, Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 9—15. 35328g

Kupię tokiarnię uniwersalną — średniego typu, dużo godzin, w dobrym stanie. Podać stan techniczny oraz cenę pod adres: Jan Ziembarski, Kalsz, Ciasna 8/11. 30300p

Szafę 3-względnie 4-drzwiową kupię. Poznań, tel. 519-76. 36955g

Kołodzie Kołomeckiemu Henrykowi

dużoletniemu członkowi Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji z powodu przedwczesnego zgonu nieodżałowanej pamięci Jego małżonki składają

wyrazy współczucia

ZARZĄD ODDZIAŁU WRAZ Z SEKCJĄ DRÓG KOŁOWYCH STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW KOMUNIKACJI K8662

W dniu 17 listopada 1959 r. zmarł

doc. dr med. Jerzy Borszewski

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej oraz odznaką za wzorową pracę w służbie zdrowia.

W Zmarłym służba zdrowia traci zastrzeżonego organizatora i wybitnego specjalistę chirurga oraz oddanego chorým lekarza.

Rada Zakładowa, Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia PRZY WYDZIALE ZDROWIA PREZYDIUM WOJ. RADY NARODOWEJ W POZNANIU K8661

Dnia 17 listopada 1959 r. zmarł nagle

doc. dr med. Jerzy Borszewski

członek Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego.

Zmarły był wzorem lekarza i naukowca, czołowym chirurgiem i długoletnim czynnym członkiem Towarzystwa.

Cześć Jego pamięci!

POLSKIE TOWARZYSTWO ORTOPEDYCZNE I TRAUMATOLOGICZNE, ODDZIAŁ POZNANSKI

Dnia 17 listopada 1959 r. zmarł nagle

doc. dr med. Jerzy Borszewski

kierownik III Katedry i Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy niezwykle ofiarnego i oddanego konsultanta, wielkiego przyjaciela chorych dzieci i kliniki.

Kierownik i Współpracownicy I KLINIKI CHOROÓB DZIECIĘCYCH A. M. W POZNANIU 37154g

Dnia 17 listopada 1959 r. zmarł nagle

doc. dr med. Jerzy Borszewski

nieoceniony chirurg i przyjaciel cierpiących, którym bez reszty oddał swe młode życie.

Tych kilka słów składają na Jego grobie wdzięczni pacjenci rodziny Listowskich 37202g

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ART. WŁÓKIENNICZYMI W POZNANIU

ZAWIADAMIA UPRZEJMIE

z celem udogodnienia, w dokonywaniu zakupów sklepy

NR 17 PRZY ULICY WALKI MŁODYCH 1

oraz

NR 18 PRZY ULICY SZKOLNEJ

DOSTARCZAJĄ NIEODPŁATNIE DO DOMU

zakupione u nich towary przestrzenne (dywany, chodniki, komplety materacy)

SKLEPY POLECAJĄ:

TKANINY OBIACIOWE O RÓŻNYCH WZORACH

cena: od 48,— do 67,90 zł

FIRANKI PROD. KRAJOWEJ ORAZ IMPORTOWANE

cena: od 25,50 do 250,— zł

szerokość: 1,50—3,60 m

TIULE

cena: od 30,60 do 52,— zł

szerokość: 0,80—2,60 m

NARZUTY

cena: od 81,50 do 340,— zł

rozmiar: 1,50 × 2,00 i 1,65 × 2,50 m

KOMPLETY MATERACJY

ZAPRASZAMY UPRZEJMIE DO NASZYCH SKLEPÓW. K8671

UWAGA!

UWAGA!

ODBIORCY „CENTROSTALI”

W związku z ograniczoną ilością podstawiania wagonów przez PKP nie będziemy w stanie w pełni realizować wysiłku kolejowych. Prosimy przeto odbiorców, aby zamówione materiały odbierali bezpośrednio z naszych magazynów własnymi środkami transportowymi i to jak najszybciej. Po 20 grudnia br. żadnych materiałów wydawać nie będziemy.

„CENTROSTAL” REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POZNAN, ulica Gwardii Ludowej nr 3 K8660

Sprzedaż

Platformę 2 t. na 16-kach oraz platformę 5 t. stan bardzo dobry, koń (klacz) z gwarancjami spiesznie sprzedam. Stajnia, Jeżycka 21. 36488g

Futro damskie, nowe oraz kupon gabardyny okazujnie sprzedam. telefon 632-27. 36919g

Prasę ręczną małą sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 80, warsztat. 36828g

Złoty zegarek „Omega” na rękę, bransoletkę złotą, pierścionek z brylantem, sprzedam. Sienkiewiczza 3, m. 5, godz. 9—10. 36829g

Sprzedam szafę białą trzydrzwiową z lustrem. Al. Wielkopolska 29 m. 6. 36832g

Aparat do dziurów do maszyn „Singer” sprzedam. 36834g

Motocykl WSK nowy sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 36841g.

Sprzedam lub wypożyczę kpl. narzędzi i maszyn kowalsko — ślusarskich łącznie z tokiarnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 36843g.

Wieloletniemu członkowi Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji z powodu przedwczesnego zgonu nieodżałowanej pamięci Jego małżonki składają

W Zmarłym służba zdrowia traci zastrzeżonego organizatora i wybitnego specjalistę chirurga oraz oddanego chorým lekarza.

Rada Zakładowa, Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia PRZY WYDZIALE ZDROWIA PREZYDIUM WOJ. RADY NARODOWEJ W POZNANIU K8661

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł po bardzo

długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św. moja ukochana żona, moja najdroższa niezapomniana córka, nasza najmłodsza siostra, kochana ciocia i synowa, przeżywszy lat 37, sp.

Stefania Koszyca

z domu Roguska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W nieutulonym smutku

MAŻ, MATKA I RODZINA Poznań, Międzybóże, Września, Szamotuły, Alfreton (Anglia). 37184g

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, mój

najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

Stanisław Hoffmann

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Choszczno, Bydgoszcz. 37131g

Dnia 17 listopada br. zmarł

doc. dr med. Jerzy Borszewski

nieoceniony chirurg i przyjaciel cierpiących, którym bez reszty oddał swe młode życie.

Tych kilka słów składają na Jego grobie wdzięczni pacjenci rodziny Listowskich 37202g

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł, przeżywszy

lat 73, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasza droga ciocia, babunia i kuzynka, sp.

z Dąbkiewiczów

Stanisława Drwęska

wdowa po śp. Bronisławie.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 37185g

Różne

Garbuję, farbuję, strzyżę skóry baranie, nutrii i wszystkie inne skóry futrzane. Zygfryd Kopaczewski, Słupca, Warszawska 32, telefon 123. 36510g

Lisy garbuję w terminie 8 dni. Zygfryd Kopaczewski, Słupca, Warszawska 32, telefon 123. 36511g

Stolarza na galanterię poszukuję na współnika. Posiadam lokal w centrum miasta, telefon, siła, gaz, woda. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 36613g.

Radioodbiorniki naprawia, zestrza szybko, fachowo. Inżynier Semma, Poznań, Wielka 17. 36947g

Oddam wytwórcę część lokalu, centrum, na punkt sprzedaży hurtowej, detalicznej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 36822g.

Wspólnika do zaprowadzonej placówki handlowej przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 36822g.

Radioodbiorniki, telewizory naprawia. „Radio Wenus”, Poznań, Wielka 20. 36837g

Przetargi — Komunikaty

Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań-Jeżyce, Referat do Spraw Gospodarczych Placówek Oświatowo-Wychowawczych w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 83/85, ogłasza przetarg na wykonanie n. w. prac na terenie „Placu Zabaw” w Poznaniu ul. Swierczewskiego 53 (narożnik Przybyszewskiego): 1. wykonanie przewodów kanalizacji zewnętrznej; 2. wykonanie zewnętrznych przewodów wodociągowych; 3. wyposażenie sanitarnie ustępu publicznego; 4. wykonanie remontu kapitalnego brodzianki; 5. oświetlenie lodowiska z zasilaniem (kablowym); 6. instalacja oświetleniowa budynku gospodarczego; 7. wykonanie prac malarskich budynku gospodarczego i opłotowania; 8. ustawienie krawężników — przy lodowisku. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa w dniu 27 listopada br. Informacji w w. w. sprawie udziela się pod wyżej podanym adresem na pokój 3, ul. Dąbrowskiego 83/85 w godzinach od 8—10. K8674

Nieruchomości

Nieruchomość spadkowa w Poznaniu lub okolicy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 36637g.

Gospodarstwo rolne 8 ha z zabudowaniami w dobrym stanie 3 km od stacji Strzałkowo spiesznie sprzedam. Czesław Przybyła, Kornaty, poczta Strzałkowo, pow. Słupca. 30378p

Sprzedam dom dwukondygnacyjny w Rogoźnie Wlkp. Stary Rynek 17. Zgłoszenia — Kukliński, Chorzów, ul. Wolności 45. 36846g

Sprzedam gospodarstwo 6½ ha lub 1 ha, granica Poznania, ziemia, łąka przy domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 36844g.

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł po długich cierpieniach, nasza długoletnia współpracowniczka, sp.

Stefania Koszyca

były zastępca głównego księgowego.

W Zmarłej straciłmy sumienną i pełną oddania współpracowniczkę.

Pamięć o niej pozostanie na zawsze wśród nas.

Rada Robotnicza Rada Zakładowa Dyrekcja Współpracownicy

POZNANSKICH ZAKŁ. KONCENTRATÓW SPOŻYWCZYCH W POZNANIU. K8666

W dniu 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz

drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ZBOŻ, TECHNOLOGII MIĘSA

oraz INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO K8673

Wszystkim tym, którzy w dniu 10 listopada br. oddali ostatnią przysługę naszemu nieodżałowanemu mężowi i ojcu, sp.

EDMUNDOWI LANIECKIEMU

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Radzie Zakładowej i Dyrekcji Wojewódzkiej PZU Poznań, Koleżankom i Kolegom z Dyrekcji i Inspektoratu Powiatowego PZU w Kosciance, Kolegom, Kierownikom Inspektoratów Pow. PZU, Współlokatorom, Przedstawicielom organizacji społecznych, Członkom Chóru „Hasek” — jak również Lekarzom Szpitala im. Święcieckiego dr. dr. Kowalskiej, W. Wamcowski i Pielęgniarkom, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym Zmarłego, którzy w czasie długiej Jego choroby okazali tyle serca i przychylności — składam

SERDECZNE, SZCZERE PODZIĘKOWANIA ZONA Z CORKA

Poznań, Marcełńska 36a m. 4. 36967g

Wszystkim tym, którzy w dniu 10 listopada br. oddali ostatnią przysługę naszemu nieodżałowanemu mężowi i ojcu, sp.

EDMUNDOWI LANIECKIEMU

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Radzie Zakładowej i Dyrekcji Wojewódzkiej PZU Poznań, Koleżankom i Kolegom z Dyrekcji i Inspektoratu Powiatowego PZU w Kosciance, Kolegom, Kierownikom Inspektoratów Pow. PZU, Współlokatorom, Przedstawicielom organizacji społecznych, Członkom Chóru „Hasek” — jak również Lekarzom Szpitala im. Święcieckiego dr. dr. Kowalskiej, W. Wamcowski i Pielęgniarkom, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym Zmarłego, którzy w czasie długiej Jego choroby okazali tyle serca i przychylności — składam

SERDECZNE, SZCZERE PODZIĘKOWANIA ZONA Z CORKA

Poznań, Marcełńska 36a m. 4. 36967g

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, w Poznaniu, ogłaszają II i III przetarg ograniczony, na sprzedaż niżej wyszczególnionych maszyn:

1. Nitownica elektryczna, max. Ø nita 25 mm, cena wywoł. II przetargu 12.000 zł, III przetargu 5.000 zł;
2. Nitownica elektryczna, max. Ø nita 26 mm, cena wywoł. II przetargu 12.000 zł, III przetargu 5.000 zł;
3. Nitownica hydrauliczna, max. Ø nita 25 mm, cena wywoł. II przetargu 6.000 zł, III przetargu 2.500 zł;
4. Nitownica hydrauliczna, max. Ø nita 32 mm, cena wywoł. II przetargu 18.000 zł, III przetargu 7.500 zł;
5. Nitownica hydrauliczna, max. Ø nita 32 mm, cena wywoł. II przetargu 7.200 zł, III przetargu 3.000 zł;
6. Maszyna do walcowania końcówki rur, Ø walców rur 30—146 mm, cena wywoł. II przetargu 4.800 zł, III przetargu 2.000 zł;
7. Piła wahadłowa do drewna, max. Ø pily 600 mm, cena wywoł. II przetargu 3.900 zł, III przetargu 1.625 zł;
8. Listwiarka do drewna, max. grub. × szer. strug. 70 × 200 mm, cena wywoł. II przetargu 7.200 zł, III przetargu 3.000 zł;
9. Frezarka bramowa, pow. rob. stołu 750 × 2500 mm, napęd: prąd stały, cena wywoł. II przetargu 24.000 zł, III przetargu 10.000 złotych;
10. Strugarka podłużna, pow. rob. stołu 1000 × 2500 mm, napęd: prąd stały, cena wywoł. II przetargu 48.000 zł, III przetargu 20.000 złotych;
11. Ostrzarka do wiertel, Ø wiertel 20—60 mm, cena wywoł. II przetargu 5.400 zł, III przetargu 2.250 zł;
12. Prasa dźwigowa, nacisk 12500 kg, cena wywoł. II przetargu 9.000 zł, III przetargu 3.750 zł;
13. Prasa do wciskania drągów tłokowych, napęd ręczny przez pompę, cena wywoł. II przetargu 7.200 zł, III przetargu 3.000 zł;
14. Tokarka rewolwerowa, głowica poz. Ø otw. wrzec. 45 mm, cena wywoł. II przetargu 33.172 zł, III przetargu 13.825 zł;
15. Szlifarka do otworów, max. diąg. szlif. 200 mm, cena wywoł. II przetargu 31.400 zł, III przetargu 13.100 zł;
16. Szlifierko — oczyszczarka, docisk produktu ręczny (do zabilania płaszczyzn), cena wywoł. II przetargu 4.800 zł, III przetargu 2.000 zł;
17. Szlifierko — oczyszczarka, docisk produktu ręczny (do zabilania płaszczyzn), cena wywoł. II przetargu 7.200 zł, III przetargu 3.000 zł;
18. Szlifierka do wieloklinów, wznios. kłw. 140 × 500 mm, cena wywoł. II przetargu 28.780 zł, III przetargu 12.000 zł.

Powyższe maszyny można oglądać w Zakładach H. C. P. w godzinach od 7—15. Przetargi odbędą się: II 30. XI. 1959 r., III 15. XII. 1959 r., o godz. 10 w Dziale Głównego Mechanika Zakładów. Uczestnicy przetargu złożą w kasie głównej H. C. P. wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz rzemieślnicy posiadający kartę rzemieślniczą. K8618

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Murowanej Goślinie, ul. Mostowa nr 1, ogłasza przetarg ograniczony na samochód ciężarowy marki Chevrolet, typ C-60, ładowność 3 tony, cena wywoławcza w I terminie 42.000 zł. Przetarg odbędzie się 25. XI. 1959 r., o godzinie 11 w siedzibie Gminnej Spółdzielni, ul. Mostowa nr 1. Samochód można oglądać każdego dnia od godz. 8—15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielczej. K8663

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Pracownikom Zakładu Przetwórczego Kazeiny, Pracownikom Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, Powstańcom Wielkopolskim, Kolegom i Znajomym za okazane współczucia, złożone wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie, sp.

Stanisława Kegla

składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE ZONA 36866g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Pracownikom Zakładu Przetwórczego Kazeiny, Pracownikom Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, Powstańcom Wielkopolskim, Kolegom i Znajomym za okazane współczucia, złożone wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie, sp.

Stanisława Kegla

składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE ZONA 36866g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Pracownikom Zakładu Przetwórczego Kazeiny, Pracownikom Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, Powstańcom Wielkopolskim, Kolegom i Znajomym za okazane współczucia, złożone wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie, sp.

Stanisława Kegla

składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE ZONA 36866g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Pracownikom Zakładu Przetwórczego Kazeiny, Pracownikom Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, Powstańcom Wielkopolskim, Kolegom i Znajomym za okazane współczucia, złożone wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie, sp.

Stanisława Kegla

Kłopoty inwestycyjne

Z problematyki III Plenum KC PZPR

Zbyt wysoki poziom tegorocznych nakładów inwestycyjnych, a przede wszystkim przekroczenie założeń planowych jest faktem.

Na rok bieżący przypadł okres zakończenia realizacji wielu rozpoczętych przed kilku laty obiektów inwestycyjnych. Większość więc obecnych nakładów dotyczy nowych obiektów. Faktem jest, że założenia planowe na rok 1959 przewidywały wydatkowanie na inwestycje 78,6 mld zł, co stanowi wzrost o 11,9 proc. w stosunku do pierwotnego szacunku szesnastoletniego wykonania. Wielkość tego wzrostu nie zmienia ostateczności poważnego przekroczenia planu już w roku ubiegłym, co oczywiście wpłynęło na zmniejszenie stopy wzrostu do 7,2 proc.

Z ogólnej wysokości nakładów inwestycyjnych, 65 mld. zł przeznaczono na inwestycje w gospodarce społecznej. Wielkość ta — jak wynika z dokonanych szacunków — zostanie dość znacznie przekroczona i rzeczywiste wykonanie założeń planowych w tym zakresie sięgać będzie 70 mld. złotych.

INWESTYCJE ZDECENTRALIZOWANE

Największe przekroczenie dotyczy będzie inwestycji zdecentralizowanych. Mimo że stanowią one tylko jedną trzecią całych nakładów, przeszło 3/5 przekroczenia (3,2 mld. zł) na nie właśnie przypadnie.

Czy oznacza to, że w inwestycjach zdecentralizowanych miały miejsce najdramatyczniejsze naruszenia dyscypliny inwestycyjnej? Bynajmniej. Inwestycje zdecentralizowane, pokrywając w swoich ramach przedsięwzięcia i zadania, pozostają — zgodnie z obowiązującymi przepisami — całkowicie w dyspozycji dyrektora przedsiębiorstwa lub prezydium rady narodowej, wobec czego przekroczenie założeń planowych nie musi świadczyć o naruszeniu dyscypliny, ale wynika raczej z niedostatecznej znajomości (w okresie opracowania planu inwestycyjnego) oddolnych zamierzeń inwestycyjnych.

Trzeba tu przy tym dodać, że inwestycje zdecentralizowane są z samej swej istoty najbardziej dla gospodarki narodowej korzystne. Dotyczą one bowiem przeważnie modernizacji zakładów lub rozszerzenia istniejących w wielu zakładach tzw. wąskich przekrojów. Realizacja ich wyzwala zatem stosunkowo nieznaczny kosztowność nowych moce produkcyjne i umożliwia pełniejsze wykorzystanie istniejącego u nas potencjału gospodarczego. Nie mówiąc już o tym, że możliwość dysponowania przez rady narodowe i przedsiębiorstwa wygószanymi przez siebie środkami stwarza silniejsze ich zainteresowanie dla wyników własnej działalności. A to przecież jest niezmiennie istotne, jeśli chodzi o wyzwolenie bodźców skierowanych na usprawnienie pracy przedsiębiorstw.

„SCENTRALIZOWANE

W inwestycjach scentralizowanych można zaobserwować inne zjawisko. Wprawdzie przewidywane przekroczenie założeń planowych jest tutaj stosunkowo nieznaczne (1,8 mld. zł), ale wystąpił niezdrowy objaw nadmiernego rozproszenia sił i środków.

Jest rzeczą zrozumiałą, że każde przedsiębiorstwo dąży do uzyskania wysokich funduszy na inwestycje, gdyż od nich zależy jego rozwój. Każde chce figurować w państwowym planie inwestycyjnym i stara się o umieszczenie w tym planie chociażby minimalnej kwoty na swoje potrzeby. Otrzymało to nawet specjalną nazwę „zaczepienia o plan”. Sądzi się bowiem, że raz umieszczona w planie inwestycja będzie dodatkowo finansowana, jeśli nastąpi odpowiedni postęp robót.

Skutkiem takiego „zaczepienia o plan” jest nadmierne rozszerzenie frontu inwestycyjnego, a co za tym idzie — wydłużenie cyklu inwestycyjnego, co w konsekwencji bardzo ujemnie odbija się na poręczach podziału dochodu narodowego. W rezultacie mamy dużą ilość nowo rozpoczynanych

inwestycji przy równoczesnym braku środków na inwestycje kontynuowane.

ZMIANA METOD

Stan taki musi ulec zmianie. Pierwszym zaś do tego warunkiem jest zmiana metod planowania i finansowania inwestycji.

Każde zamierzenie inwestycyjne powinno być poprzedzone głęboką i wnikliwą analizą ekonomiczną — i to nie tylko z punktu widzenia jej efektywności, ale także w powiązaniu z pozostałymi działaniami gospodarki narodowej. Dopiero taka kompleksowa analiza pozwoli ustalić potrzeby inwestycyjne kraju oraz kierunek ich realizacji.

Jeśli chodzi o doraźne posunięcie, to dla zlikwidowania ujemnych następstw obecnego przekroczenia nakładów inwestycyjnych dokonuje się obecnie skreśleń z planu inwestycyjnego tych tytułów, które nie są należycie przygotowane pod względem dokumentacji i zaplecza materiałowego.

Ułatwienie zaś dokonywania głębokiej analizy ekonomicznej założeń w dalszej perspektywie zamierzeń inwestycyjnych ma przynieść przewidywana reorganizacja systemu planowania i finansowania inwestycji. Jej myślą przewodnią jest stworzenie możliwości przystosowania inwestycji scentralizowanych do zdecentralizowanych, oparcie nowego systemu na zasadzie planowania wieloletniego oraz dalsze rozszerzenie decentralizacji w realizowaniu programu inwestycyjnego. Wszystkie to przyczyni się również do zapobieżenia niespodziankom w postaci nieoczekiwanego przekroczenia planowanej wielkości nakładów inwestycyjnych.

Stefan Frenkel

Listopad	Imieniny
20	Feliksa, Anatola
piątek	Słońce: wsch.: g. 7.04 zach.: g. 15.33

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — g. 19 „Krutnawa”; POLSKI — g. 19 „Głupi Jakub”; NOWY — g. 19 „Zaklinacz deszczu”; OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; MARCINEK — g. 11 „Dziadek — Zmruż-Oczko”;

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Karmozyna”; OŁOBOK — „Nie ma sprawiedliwych”; SZAMOCIN — „Powrót”;

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — g. od 10—20 „Kamienne niebo” (polski, 18 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Czarna Carmen” (pan., USA, 18 lat); CZTERNASTKA — g. 10 i 12.30 „Niemowlę na manewrach” (angielski, 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Ich wielka miłość” (USA, 18 l.); DOM KULTURY MO — g. 15.30, 18 i 20.15 „Lili” (USA, 14 l.); GWIAZDA — nieczynne; HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Pociąg” (polski, 18 l.); MALTA — g. od 16—20 „Dr Corda aresztowany” (niem., 18 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Akt oskarżenia” (USA, 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Awantura o Basie” (polski, 7 lat); OSIEDLE — g. od 16—20 „Pociąg” (polski, 18 l.); PANCERNIAK — godz. 17.30 i 20 „Zaproszenie do tańca” (USA, 12 l.); PIAST — godz. 17 i 19 „Morderca mieszka pod 21” (franc., 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Lekarz i znachor” (francusko-włoski, 16 l.); SCALA — g. od 16—20 „Dom pani Tellier” (franc., 18 l.); TARGOWE — g. 17 i 20 „Naśladownictwo wzbronione” (franc., 16 l.); TĘCZA — godz. od 16—20 „Sny w szufladzie” (włoski, 14 l.); WARTA — g. od 10—20 „Noc sylwestrowa” (radz., 7 l.); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Eskadra Nietoperz” (niem., 18 l.);

Szkoła młodych charakterów

Kluby - sportowcy - finanse

Część naszych klubów sportowych, małych i dużych działa przy zakładach pracy i instytucjach. Kluby te oprócz dotacji państwowych, Centralnej Rady Związków Zawodowych i federacji, do których należą, otrzymują także niekiedy dość pokaźną pomoc od opiekunów zakładów pracy: pewne sumy pieniężne z funduszu zakładowego, niekiedy nagrody rzeczowe lub pieniężne za wybitne osiągnięcia. Korzystają również z ułatwień w zwalnianiu sportowców z pracy w wypadkach rozgrywania zawodów, organizowania obozów sportowych itp.

Te ostatnie udogodnienia częściowo usankcjonowane są nawet zarządzeniami władz administracji państwowej. Jest to ważne, ale niestety, nie zawsze doceniane osiągnięcie ruchu sportowego. Każdego uczciwego człowieka zastanawia

„Rodzinne” pojedynki w lidze kosza

Najbliższa niedziela w I lidzie koszykówki mężczyzn upłynie pod znakiem „rodzinnych” spotkań. Mecz warszawskich rywali — Polonii i Legii, będzie miał duże znaczenie dla układu tabeli.

W Krakowie należy spodziewać się zaciętej walki w spotkaniu Wisły ze Spartą Nowa Huta. Także mecz wrocławskich rywali — Śląska i Gwardii, zapowiada się atrakcyjnie. W pozostałych pojedynkach faworytami są gospodarze. W Toruniu AZS gra z Wybrzeżem Gdańsk w Poznaniu o godz. 19 — Lech z Cracovią, a w Warszawie — AZS z Łódzkim KS.

W I lidze kobiet najciekawszy powinien być warszawski mecz mistrza Polski Wawelu Kraków ze znajdującą się w dobrej formie stołeczną Polonią. Ponadto spotkają się: Wisła Kraków — Drukarz Warszawa, AZS Wrocław — Gwardia Warszawa, Łódzki KS — Olimpia Poznań i AZS AWF Warszawa — Lech Poznań. (PAP)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Intruz” (USA, 14 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Dziewczęta z Florencji” (włoski, 18 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19 „Natalia”; FOTOPLASTIKON — g. od 9—21 „Sahara”;

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Lotna” (polski, 16 l.); Polonia — „Prawo jest prawem” (franc., 16 l.); KALISZ — Syrena: „Lunatyk” (franc., 14 l.); Stowowe — „W rytmie rock and roll” (ang., 12 l.); Wolność — „Sygnali” (polski, 16 l.); LESZNO — Panorama: „Postrach kobiet” (franc., 18 l.); OSTROW — Roma: „Ich wielka miłość” (USA, 18 l.); Słońce — „Los człowieka” (radz., 16 l.); PIŁA — Iskra: „Francis — mił, który mówi” (USA, 12 lat); LOTNIK — g. 17 i 20 „Dom pani Tellier” (franc., 18 l.);

Radio

PROGRAM I

7.25 — radziecka muz. rozr.; 7.45 — dla dzieci „Błękitna sztafeta”; 8.06 — przegląd prasy; 8.15 — muzyka; 8.35 — muz. i aktual.; 9 — dla klasy VI: „Goplana” — fragm. „Ballad” J. Słowackiego; 9.30 — śpiewa „Śląsk”; 9.40 — dla przedszkoli; 10 — konc. w wyk. ork. Rozgł. Wrocław. PR; 10.30 — muz. symf.; 11.10 — „Ulica Targowa” — fragm. wspomnień J. Maigorzewskiego; 11.30 — mel. filmowe; 12.04 — muz. lud. narodów radzieckich; 12.35 — muz. rozr.; 13 — dla klasy I i II „Pisze kreda po tablicy”; 13.20 — muz. operowa; 14.05 — dla młodzieży „Wiadomości zoologiczne”; 14.30 — gra ork. Dino Olivieri; 15.10 — pieśni kompoz. niemieckich; 15.25 — z życia ZSRR; 16.05 — aud. aktual.; 16.15 — „Nad książkami St. Dygata”; 17.15 — kurs jęz. rosyjskiego; 17.30 — polskie tańce ludowe; 18.05 — „Kregle i kule”; 18.25 — konc. w setną rocznicę urodzin M. Ippolitowa-Iwanowa; 18.55 — mel. tan.; 19.05 — red. Eryk Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności; 19.15 — Smetana: „Wyszehrad — poemat symf. nr 1”; 19.30 — „Opowiadanie starego lotnika”; 20.26 — sport; 20.40 — „Ze wsi i o wsi”; 20.55 — „Pięć minut o wychowaniu”; 21 — radiowa piosenka miesięca; 21.15 — pełnym głosem o sprawach młodzieży; 21.40 — muzyka rozr.; 22.10 — muz. tan.; 22.35 — muzyka kameralna;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23;

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — gimnastyka; 7.15 — muzyka; 7.50 — muzyka; 8.15 — kurs

my sportowcom ani grosza. Istnieje u nas zalegalizowany system kontraktowania zawodników (premie za zwycięstwa, remisy itp.), istnieje też system pomocy pieniężnej dla sportowców (tzw. dożywianie). Przy trudnych warunkach materialnych stwarza to dla wielu ludzi jedyną możliwość wyzysku z uprawiania sportu.

Kto i za co...

Chodzi natomiast o tak zaśadniczą sprawę, jak pilnowanie, kto i za co dostaje pieniądze. Moralny obowiązek klubów wobec sportowców polega także m. in. na tym, by działacze i trenerzy widzieli w człowieku uprawiającym sport nie tylko zawodnika, ale właśnie człowieka, który powinien zdobyć zawód, który powinien być świadomy, iż po zakończeniu aktywnej działalności sportowej nie zawsze będzie np. zawodowym trenerem.

O sprawy te trzeba dbać jednak zawczasu. Nie przecięć nie stoi na przeszkodzie aby w pracy działaczy i trenerów ze sportowcami przyjąć jako zasadę obowiązku interesowania się (nawet drogą kontroli), jak za wodnik pracuje w zakładzie pracy, czy uczy się zawodu, czy korzysta z możliwości nauki w szkole.

Sport w naszym życiu odgrywa olbrzymią rolę. Ruch sportowy skupia tysiące ludzi o różnych charakterach i stwarza nieograniczone możliwości kształtowania tych charakterów. Podobnie jak we wszystkich dziedzinach naszego życia, także w sporcie chcemy mieć ludzi moralnie prawych, uczciwych i wykształconych. Oprócz dbałości o wyniki sportowe, kluby i inne organizacje powinny z całą odpowiedzialnością zająć się wychowaniem sportowców. Do tego nie trzeba pieniędzy, wystarczy nawet dobre i szczerze chęci.

Marek Wierchowski

Kluby wielkopolskie czekają na pomoc związków

W Poznaniu uprawia się wiele dyscyplin sportowych, które na terenie Wielkopolski są bardzo mało znane. Dlaczego jednak mimo odpowiednich warunków, zainteresowane związki okręgowe nie chcą „wytknąć” głowy poza swoje miasto? Wiele klubów w woj. pragnie utworzyć sekcje wioślarskie, kajakowe i inne.

Wioślarze zyskaliby nowe zastępy zawodników w takich miastach jak Śrem, (był swego czasu klub wioślarski), Koło czy Konin. Związki okręgowe zbyt mało zabiegają o popularyzację swych dyscyplin poza Poznaniem. W Kole, ruchliwy KS Olimpia przystąpił

do budowy ośrodka sportów wodnych, pragnąc umożliwić swym członkom uprawianie wioślarstwa i kajakarstwa, zarówno turystycznego jak i wyczynowego.

Chodzi więc o to, by działacze wioślarscy Poznania zechcieli zainteresować się sprawami klubów w Wielkopolsce. Jak wykazuje praktyka, członkowie związków okręgowych, w tym przypadku wioślarskiego czy kajakowego często aż zbyt silnie zainteresowani są pracami w klubach, do których należą...

Na pewno wiele dyscyplin sportowych w Wielkopolsce można spopularyzować. Trzeba tylko dołożyć więcej chęci i starań. Kluby wielu miast wielkopolskich będą wdzięczne działaczom związków okręgowych za pomoc. Odnosi się to nie tylko do wspomnianych dyscyplin. Podobnie jest z kolarstwem, pływaniem, łucznictwem, czy żeglarstwem. T. P.

Nowe plany rozbudowy Malty

Ośrodek sportów wodnych na Malcie, jak wykazały doświadczenia przy organizacji większych imprez jest za mały. Poznański Okręgowy Związek Kajakowy, mając w programie przyszłego roku organizację kilku większych imprez, zwrócił się do GKKF o rozbudowę urządzeń i pomieszczeń. Na cel ten potrzeba ok. 750 tys. zł. (x)

Mieszanka sportowa

BISKUP — HOKEISTA

Hokej na trawie należy do najpopularniejszych dyscyplin sportowych. Jak wiele sportów nowoczesnych, których inicjatorami na terenie Japonii byli Amerykanie i Anglicy, również hokej na trawie zawdzięcza swoje powstanie anglosomom. W Tokio hokej wprowadził biskup Grey z Anglii na przełomie XIX i XX w.

KANDYDAT DO MEDALU

Doskonały amatorski kolarz, reprezentant NRD Gustav Adolf Schur, popularny „Tasche”, przewidziany jest na zdobywcę złotego medalu na Olimpiadzie w Rzymie. Naprawdę kolarze NRD wciągną go na listę zawodników olimpijskich, jakkolwiek w stosunku do wielu innych sportowców NRD mają wiele, nie zawsze słusznych obiektywności.

JEDNO ZWYCIĘSTWO

Reprezentacja lekkoatletyczna na Polskę 9 razy walczyła z Węgrami. Wygraliśmy tylko raz, w Poznaniu w 1956 r. W historii tych spotkań raz tylko odnieśliśmy zwycięstwo w sprintach: Emil Kiszka wygrał 100 m w 1950 r. — w czasie 10,8. (x)

UWAGA — WODNIACY

Rejon Dróg Wodnych w Poznaniu zawiadamia, że w myśl obowiązujących przepisów żeglugowych oraz regulaminu sportowego — żeglarze, motorowodniacy oraz osoby pływające na kajakach z motorami w budowlanych na stałe lub przyczepnym obowiązani są posiadać amatorskie uprawnienia do kierowania pływającymi obiektami danego typu. Nie posiadanie takich uprawnień pociąga za sobą sankcje karne.

Warto więc już dzisiaj o tym pamiętać, żeby w sezonie uniknąć kłopotów... (x)

Rekord świata

Znany sztangista radziecki wagi lekkiej — Kostylow osiągnął w rwanie wynik 128 kg. Wynik ten jest nowym rekordem świata. (PAP)

Spotkania piłkarskie z myślą o Rzymie

Przyszłoroczne przygotowania olimpijskie polskich piłkarzy rozpoczyna się obozem specjalistycznym w drugiej połowie stycznia. W pierwszej połowie lutego odbędzie się zgrupowanie treningowo-kondycyjne w Wiśle. Pierwszy mecz nasza reprezentacja rozegra 18 kwietnia. Będzie to rewanżowe spotkanie z NRF. z cyklu eliminacji przedolimpijskich.

Następnymi egzaminami przed Olimpiadą będą spotkania międzypaństwowe ze Szkocją (4 maja), Bułgarią (26 czerwca) oraz z Danią (21 sierpnia). Projekt terminarza spotkań ligowych oraz międzypaństwowych w 1960 r., opracowano pod kątem przygotowań olimpijskich.

Jako zasadę przyjęto, że główny ciężar przygotowań naszych piłkarzy do Olimpiady będzie spoczywał na klubach, a nie na stosunkowo krótkich zgrupowaniach i obozach. (PAP)

Telewizja

POZNAŃSKA:

19 — „Tele-Rozmaitości”; 19.30 — dziennik; 20 — film krótkometrażowy; 20.15 — Teatr Telewizji; „Sonata Kreutzerowska”; 21.25 — ostatnie wiadomości.

Wystawy

W POZNANIU:

SALON PTF — g. od 10—13 i od 16—19 „Ogólnopolska wystawa fotografii przyrodniczej”; CBWA — „Odwach” — g. od 10—18 „Wystawa włoskiej grafiki współczesnej”; KLUB STUDENCKI „OD NOWA” — g. od 16—22 „Wystawa prac Józefa Kaliszana”; KLUB SARP — g. od 11—22 wystawa prac arch. Wł. Ściegiennego pt. „Szkice z Włoch”;

Koncerty

W POZNANIU:

AULA UAM — g. 19.30 — koncert symfoniczny — dyrygent — Andrzej Cwojdzinski, solista — Henryk Palulis — skrzypce;

Dyżury pełnia

W POZNANIU:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chir. i wewn. ul. Walki Młodziej 7, tel. 98-56); APEKI; — Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Al. Marcinkowskiego 11 i Główna 53. (opr.: paj).